

KURJER LUBELSKI.

N^o 12. Środa dnia 26 Stycznia (7 Lutego) 1866 r. Rok 1.

Wychodzi dwa razy w tygodniu, t. j. we Środy i Soboty.
Redakcyja przy ulicy Królewskiej w gmachu Dyrekcyi
Szczegół: Towa: Kredyto: Ziemskiego, Nr. 205.
Ogłoszenia przyjmują się tylko w Biurze Redakcyi.

PRENUMERATA WYNOŚI:
w Lublinie, kwartalnie Rsr. 1— rocznie Rsr. 4.—
na prowincyi „ „ „ Rsr. 1 kop: 25 „ „ Rsr. 5.—
pojedynczy egzemplarz kop. 5

Część Urzędowa.

Wojenny Policmajster M. Lublina.

Przy odbytem przezemnie w mieście tutejszem sprawdzeniu, jak jest wykonywane rozporządzenie za Nr. 4949 r. z. każdemu handlowi po szczególe komunikowane i w Kurjerze Lubelskim Nr. 2 ogłoszone, co do prowadzenia cenników i wszelkich rachunków we wszystkich w ogólności zakładach handlowych, znalaziono, że w jednej z aptek tutejszych księga rozchodu artykułów aptekarskich i pobranych za nie pieniędzy prowadzoną była nie w rublach i kopiejkach lecz w złotych i groszach. Powodowany tem podaję powtórnie do wiadomości publicznej, że we wszystkich zakładach handlowych, jako to: wszelkiego rodzaju sklepach, aptekach, cukierniach, szynkach, kawiarniach, restauracyach, kramach i kramikach, oraz fabrykach i t. p. cenniki i wszelkie rachunki, oraz za wiadomienia prowadzone i formowane być winny nie inaczej, jak tylko na ruską srebrną monetę, to jest ruble srebrne i kopiejki. Niestosujący się do tego przepisu pociągani będą do odpowiedzialności.

Lublin dnia 15/27 Stycznia 1866 r.

Sztabs Kapitan Ostromecki.

Magistrat Miasta Lublina.

Podaje do wiadomości Taxę na chleb, bułki i mięso zatwierdzoną przez Rząd Gub: na miesiąc Luty r. b.

Bułka chleba żytniego w. fun: 2 kop.	6.	razowego kop.	4
„ „ „ „ „ 4 „ „ 12.	„	„ „ „ „ „ 8	„
„ „ „ „ „ 6 „ „ 18.	„	„ „ „ „ „ 12	„
Bułka z mąki mątowej w. zótot 6 kop.	12	„ „ „ „ „ 1	„
„ „ „ „ „ 12 „ „ 1	„	„ „ „ „ „ 1	„
„ „ „ „ „ 18 „ „ 1	„	„ „ „ „ „ 1	„
„ „ „ „ „ 14 „ „ 1	„	„ „ „ „ „ 1	„
„ „ „ „ „ 20 „ „ 1	„	„ „ „ „ „ 1	„

Funt mięsa wołowego kop. 6, poledwicy kop. 12, koju kop. 8, flaki całe czyszczone kop. 48, serce kop. 18, wątroba kop. 18, dudy kop. 18, dwie cynadry kop. 12, ozór kop. 30. Funt cieleciny kop. 6, wątroba kop. 9, kryski kop. 9, letkie kop. 9. Funt wieprzowiny ze skórą kop. 6. bez skóry kop. 5, schabu kop. 5, za głowę z ozorem kop. 60, wątroba, letkie i płuca kop. 30, dwie nerki z śledzioną i mleczkiem kop. 6, 4 nogi kop. 12. Funt sadła świeżego 12, obsuszonego kop. 12 i pół. Funt słoniny świeżej kop. 10, suszonej lub wędzonej 12. Funt smalcu topionego czystego kop. 15.

Lublin dnia 14 (26) Stycznia 1866 r.

Prezydent A. Dylewski. Sekretarz Jezierski.

Wiadomości Miejskowe.

7 dniu onegdajszym przejeżdżał przez Lublin Jenerał Major Egger, Naczelnik 8-ój piechotnej ry; w podróży swój z Warszawy do Zamościa.

— JW. Rzeczywisty Radca Stanu *Iwaniszew* p. o. Prezesa Komisyi Prawodaw. przy Komitecie Urządzącym przyjechał wczoraj do Lublina.

— W piątek dnia 2 b. m. t. j. w święto Oczyszczenia N. P. M. w kościele katedralnym w czasie summy, którą celebrował X. Prałat Lipski, klerycy seminarium w połączeniu z uczniami gimnazjum, pod przewodnictwem P. Ant: Müller, profesora śpiewu, wykonali mszę na cztery głosy i Graduale Józefa Stefaniego na trzy głosy, Offertoryum „Boga rodzico“ K. Donizettego i Benedictus (canon) Ant: Diabelliego. Kazanie miał X. Kanonik Boniewski.

— W niedzielę w tymże kościele odśpiewano toż samo, sumę celebrował X. Prałat Lipski, słowo boże głosił X. Kowalski.

— W kościele XX. Dominikanów sumę odprawił X. Pius Szulakiewicz, kazał X. Wacław Gil.

— W kościele po-Bernardyńskim sumę celebrował X. Hieronim Wilanowicz, kazanie miał X. Benedykt Piotrowski.

— W tutejszym kościele ewangelicko-augsburgskim w ostatnią niedzielę każdego miesiąca odbywa się nabożeństwo w języku polskim.

† W dniu 5 b. m. zmarł ś. p. Franciszek Pióro, urzędnik magistratu, w wieku lat 41. Exportacya nastąpi dziś o godzinie 3 po południu.

— (A. n.) w dniu 18/30 Stycznia r. b. o godzinie 5 w. odbyła się w kancelaryi bóżnicznej w obecności Władzy miejskiej, Rabina gminy tutejszej i licznych mieszkańców, instalacya trzech nowo wybranych członków dozoru bóżniczego. Przy doręczeniu instalowanym nadesłanych przez Rząd Gubernialny nominacyi, Prezydent m. Lublina w krótkich ale przekonujących słowach przedstawił im ważność przyjętych obowiązków i zalecał, aby czynem dowiedli, że zasługują na położone w nich zaufanie. Po odbytej formalności nowo wybrany p. Wahrman podejmował obecnych w mieszkaniu swoim skromną biesiadą, w czasie której wzniesiono toast za zdrowie *Najmilosciwiej nam panującego Cesarza i Króla ALEXANDRA II.* JW. Namiestnika Królestwa i Zwierzchników Władz Rządowych, a chór szkolny odśpiewał hymn „Boże Cesarza chroń“.

— Korzystając z odwilży, w ostatnich dniach zeszłego tygodnia, policya miejska wzięła się energicznie do oczyszczenia placu targowego z nagromadzonego błota.

— Miesiąc Styczeń r. b. odznaczał się tak niską temperaturą, jak tego najstarsi ludzie nie pamiętają, najwyższe zimno dochodziło zaledwie stopni 7 i to w początku miesiąca, zaś ciepło w końcu tegoż, dochodziło do 5 stopni. Powietrze przeplatane było to pogodą, to deszczem, z rana dosyć często pojawiały się przymrozki, które od południa zamieniały się w odwilż i deszcz. Piękną pogodą odznaczały się dni 6, 7, 8, 13, 14, 27, 28, 29, śnieg przószył dnia 9.—

— W m. Styczniu b. r. w mieście Lublinie, w parafii katedralnej, urodziło się dzieci płci męskiej 7; żeńskiej 12; zmarło osób płci męskiej 11; żeńskiej 14; zaślubionych par 15.

— W parafii ewangelicko-augsburgskiej lubelskiej w m. Styczniu urodziło się dzieci płci męskiej 13, żeńskiej 23, z tych jedna para bliźniąt, nadto 1 płci żeńskiej nieżywe; zmarło osób płci męskiej 6; żeńskiej 8;— zaślubionych zostało par 9.

— W filiale ewang-augsb: w Końskowoli urodziło się dzieci płci męskiej 1; zaślubiła się para 1.

— *Z Warszawy.* Trzecia maskarada, owa od lat niepamiętnych uprzywilejowana zabawa karnawałowa, była niesłychanie liczną, tłok w salach reductowych, bufetach oraz passażach był tak wielki, iż wiele osób uległo zemdleniu, i rzecz dziwna, piękna połowa rodu ludzkiego, choć w maskę zamknięta okazała się wytrzymalszą na trzydziestokilko-stopniową temperaturę, aniżeli druga połowa, siłę reprezentująca. Widziałem jak kilku lwom frakowym sprawiono sowiłą kąpiel na uboczu, aby ich do życia przywrócić, zaiste, tego rodzaju kąpiele we frakach, tylko podczas karnawału miejsce mieć mogą. Mimo to zabawa szła bardzo gorąco, przypominała swe włoskie pochodzenie, którego prototypem maskarada wenecka na placu św. Marka. Maseczki nie próżnowały, udało mi się podchwycić wątek jednej intrygi. Trzy bogate domina do szaleństwa zawracały głowę całej gromadzie młodych fraków; incognito poznano, ale toczyła się tu ważniejsza kwestya; jedna z maseczek, po długiej walce serca z rozsądkiem, kogo z kilkutuzinowego grona wielbicieli na dozgonnego towarzysza ziemskiej swęj pielgrzymki ma wybrać, postanowiła na tę to maskaradzie ostatnie swoje ultimatum ogłosić. Niestety! nielitościwa maseczka okropne wyrzekła słowo „non possumus.“ Szanowny redaktorze! ogłoś że szranki jeszcze otwarte i przysyłaj nowy kontyngens adoratorów z Lublina, może lwy prowincjonalne więcej mieć będą naturalnego ognia, który wystudził się już w stolicznych lampartach. W ciągu ubiegłego tygodnia zabaw tańczących prywatnych nie zbrakło, nawet i prelekcyje jeszcze nie ustały, a już na takowe nie zapraszam was Lublinianie, w łatwiejszy sposób sami możecie sobie zaradzić, odczytując je sobie w domu z drukowanych broszur, ksiąg, etc. W dolinie szwajcarskiej p. Figiel tańczy jeszcze na jednej nodze, aby zblić przyszłowie: co figiel to grosz, dolina chce teraz dowieść, że co figiel to pół rubla. Ztąd jasno się pokazuje, że i figle podrożały, oto kwestya do suszenia głów dla p. ekonomistów, czy przepełnienie figłów na targu pieniężnym obniżyło wartość monety, czy napływ monety podniósł wartość figla. O teatrach koncertach dużo do mówienia, zostawmy to na raz drugi.

H. J.

— Gdańsk 3 Lutego. Z Anglii donoszą, że dowozy krajowe są nadzwyczaj szczupłe, pomimo tego jest brak zupełny ochoty do kupna i spekulacyi, ceny są bez zmiany, na pszenie zagraniczna więcej było pytania. We Francyi ceny zawsze dość mocno się trzymają, lecz obrót interesów mały, w Holandyi i Belgii ceny pszenic nie uległy znizeniu, żyto zaś mocno się obniżyło. Na giełdzie Gdańskiej chęć kupna ograniczała się tylko do suchych zdrowych pszenic: za wyborowe gatunki płacono wyżej 5 do 10 guldenów jak dawniej. Po paru dniach przymrozków obecnie deszcze i zupełna odwilż. Ceny pszenic były: świeżej zdrowej, z wagą 127 do 135 f. hol. 490 do 570 gul. za 5100 f. cel. czyli rs. 7 do rs. 8 k. 75 za korzec warsz; żyta z wagą 118 do 228 f. hol. 330 do 366 gul. za 4910 f. cel. czyli rs. 4 k. 60 do rs. 5 k. 60 za korzec warszawski.

P. Arnold & Co.

— Wypadki nadzwyczajne. W dniu 2 (14) Stycznia we wsi Leśniowice, gminie Rakolupy pow. Krasnys. z niewiadomej przyczyny wszczął się pożar, skutkiem czego zgorzał dom dworski z drzewa, słomą kryty.

W dniu 2 (14) Stycznia w m. Biskupicach, zmarła nagle z niewiadomej przyczyny, Zofia Podkowa lat 42 licząca.—

Jak jeszcze dni kilka ten deszczyk popada,
Wszystko z ziemi wylezie, rzekł chłop do sąsiada.
Niech lepiej przestanie, rzekł kum przestraszony,
Boć ja na cmentarzu mam przecie dwie żony.

Wiadomości Zagraniczne.

AUSTRYA. W tej chwili oczy wszystkich zwrócone są na Peszt, dokąd pojechał Cesarz z Cesarzową, będą tam mowy, odpowiedzi, przyjęcia, illuminacye, bale etc.. Komissya adresowa już wybrana, ale sam adres jest dotąd tajemnicą, projekt adresu Deaka ma być zredagowany w tonie bardzo lojalnym i uległym. (G. W.)

FRANCYA. Odjazd Księcia Napoleona w celu badań naukowych nastąpi 10 b. m. W dniu 23 Stycznia wieczorem, dały się znowu słyszeć na ulicach Paryża okrzyki: „Niech żyje rzeczpospolita!“ przy czem śpiewano marsyljanke, ośmiu agentów policyjnych sprzeciwiło się zbiegowisku, wkrótce nadeszły posiłki i tłum rozproszył się. (D. W.)

PRUSSY. Połączone komissye handlowa i finansowa przyjęły jednogodnie traktat handlowy z Włochami zawarty. (D. W.)

Odpowiedź redakcyi.

X: A. M. T. przez Kleczew. Panie Boże zapłać za poczywne słowa.

Panu A. Kup: Z nadesłanego zrobiony użytek, prosimy o dalszą pomoc.

Bezimiennemu, Sielanka do słońca zbyt sielankowata, pióro piękne, innego rodzaju utwory byłyby pożądane.

Panu Wł. C. w Żółkiewce. Pieniądz zatrzymujemy w tece, za życzenia dziękujemy, dalsze próbki chętnie przyjmie będa.

Panu Al. B. Wierszyków mamy dosyć, pożądaną dla nas proza, a głównie treści miejscowej.

Sebastjan Fabian Klonowicz.

(u r. 1551 † 1608.)

(ciąg dalszy.)

W ogóle w pierwszych utworach Klonowicza, jeszcze nie śmiało wychyla się gorzka satyra z obrazów teńnych miłością Boga, ziemi rodzinnéj i ludu wiejskiego. Po napisaniu „Roxolanii“ nasz poeta już na dobre zamieszkał w Lublinie, gdzie życie jego pracowite i nieskazzone wkrótce zjednało mu ufność obywateli, tak że ci obrali go pisarzem i ławnikiem. Utrzymują niektórzy, że powierzono mu zarazem sądzenie spraw żydowskich, to jednak jest rzeczą wątpliwą, ponieważ osobne takie sądy tylko w Krakowie istniały. W tymże czasie napisał Klonowicz bezimiennie swój pozew przeciw jezuitom: „Actio prima contra jesuitas“ wytykał w nim przebiegi potężnego zakonu, dążące do rozszerzenia zgubnego i anti-postępowego wpływu, jaki kształcać młodzież, na naród wywierał. Dziełko to nieledwie po całej rozbiegło się Europie i wywołało żywą polemikę: (pisane po łacinie). Jezuiti rozdrażnieni na dowcipnego satyryka, wszelkich środków użyli w celu odkrycia jego nazwiska, a dokonawszy tego, pozew Klonowicza publicznie na mieście spalili i wieczną mu poprzysięgli nienawiść.

Sród takich okoliczności znalazł i nasz poeta kilku przyjaciół, ludzi uczonych i dobroczynnych, którzy w nim naukę i cnotę uszanować umieli. I tak, Józef Wereszczyński biskup Kujawski i Opat Sieciechowski, w swoim czasie pisarz i mówca wielkiej wziętości, utworzył umyślnie dla Klonowicza wójtostwo we wsi Psarach, (w Radomskim) do Benedyktynów należącój; a na darowanych mu przez tegoż 10ciu łanach ziemi, w przeciagu lat 6-iu wystawił Klonowicz wioskę, którą od imienia ofiarodawcy Wólka Józefowska nazwał. Z wioski téj, ciągnął dochody aż do r. 1603, dopóki Andrzej Próchnicki, zwolennik jezuitów, zostawszy Opatem Sieciechowskim, nie odebrał mu téj ostatniej posiadłości. Do tych jego protektorów należeli także: Gostomski, woj. Rawski, któremu Klonowicz swego „Flisa“ przypisał, i Książę Janusz Ostrogski Kaszt. Krakowski. Ale i te przyjazne stosunki zgotowały mu przesładowanie jezuitów; ci bowiem, osoby mu przychylnie uważając za dyssydentów i jego do sprzyjających nowinkom policzyli. Imię jego okryto niesławą, dzieła popalono publicznie i obrzuceno klątwą. Ogólną nienawiść sprowadził na siebie Acernus (tak się przezwał Klonowicz z łacińska) po napisaniu „Worka Judaszowego“ i filozoficznego poematu, nad którym lat 10 cował zamknawszy, w niem wszystkie swoje myśli, stkie skargi i zasady ciężkiem zdobyte doświadczeniem, owéj wiekopomnéj „Victoria deorum“ (ciężstwo bogów,) którą Kraszewski sturamienną w satyrą.

Z poematu tego wnosić można, że Klonowicz nie był duchowieństwem, ale na jego błędy powstawał; nie sprzyjał on reformie, jak mu to Kraszewski zarzuca, zasady swoje religijne zatrzymał do śmierci, kochał cnotę i dał tego dowód życiem całym, ale widział złe w około siebie, chlostał je satyrą, a w

„Zwycięztwie bogów“ dowiódł, że szlachectwo człowieka, nie urodzenie i herby, ale cnota i praca stanowią, i w tych to myślach o wiele wiek swój wyprzedził. Dawał także przestrogi krajowi, co do stosunków z Turkami, zachęcając do walki, przepowiadał upadek tureckiej mocy, a był to człowiek jak na owe czasy uczony, posiadał gruntownie grecki i łacinę, znał również języki serbski i niemiecki. — Zapomnieliśmy o „Flisie“ który jest najpoetyczniejszym z utworów Klonowicza, ujmujący to obrazek nadwiślańskich brzegów; pisał go Acernus płynąc na galarach z flisami aż do Gdańska ze zbożem klasztoraym Benedyktynów. Zdawało by się może, że przy tem życiu cnotliwym i pracowitem, nasz poeta musiał być szczęśliwym, ale zajrzawszy do jego pasmem gorczy i nędzy. Już w Lublinie pojął za żonę kobietę złych obyczajów, rozrutną i lekkomyślną, ta trwonila krwawo przezeń zapracowany kawałek chleba, a hańbiącym prowadzeniem się niesławę jego imieniowi czyniła. Obrazek tych trosk domowych Klonowicza dał nam Kraszewski w Studiach literackich. (Wilno 1842.)

(dokończenie nastąpi.)

DONIESIENIA.

KSIEGARNIA

SKŁAD NUT MUZYCZNYCH I MAPP

S. ARCTA W LUBLINIE,

wydała swoim nakładem:

- Miller Jean Nep. Marche des chasseurs, pour le piano. Cena kop. 22 i pół.
 " " " Pas redouble, Marche de chasseurs Nr. 2 pour le piano. Cena k. 22 1/2
 Gr... A... Na kamieniu kamień. 12 Krakowiaków na cztery ręce, ułożone na fortepian. Cena kop. 75.
 " " " Polonez, ułożony na cztery ręce, na fortepian. Cena kop. 30.

Sprzedaje się we wszystkich składach muzycznych w Warszawie i na prowincyi. Na składzie w Warszawie u M. Glücksberga. (83)

Jest do sprzedania z wolnej ręki

DOM

drewniany z oficyną murowaną, ogródkiem i maglem pod Nr. 247 przy szosie na prost. XX. Missyonarzy, dawniej Drwęckiego. Bliższa wiadomość na miejscu. (80-1)



Od Sgo Jana r. b., lub w każdym czasie, jest do odstąpienia z inwentarzem lub bez, **DZIERŻAWA FOLWARKU** odległego od miasta Lublina mil trzy, od Bychawy wiorst sześć, a od miasta Kazimierza mil cztery, mającego rozległości móg nowopolskich 454 w glebie dobrej, siana fur około 80, pastwiska obszerne i dobre, dzierżawa ta służy jeszcze na lat 11. Blizsza wiadomość w redakcyi Kurjera Lubelskiego. (20)



Jest do sprzedania **POWÓZ** mało używany, na leżących resorach, lekki, zdalny do podróży, z walizami, z wazą i z fordeklem, za umiarkowaną cenę. Blizsza wiadomość w redakcyi kurjera. (70)



Z powodu wyjazdu są do sprzedania rozmaite **meble**. Wiadomość w biurze telegraficzném. (79-1)



PARA KONI, jeden siwy, drugi kary, dobrze ułożone do zaprzęgu, są do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość w hotelu polskim Nr. 4. (84-1)



JAN BAKOWSKI
Malarz Portretowy
z WARSZAWY.

W przejeździe przez tutejsze miasto, ma zamiar zabawić krótki czas i podejmuje się wykonywać wszelkie roboty **PORTRETOWE**, tak z natury jako też i z kopii, poręczając za wszelkie podobieństwo, oraz wykonywa **OBRAZY KOŚCIELNE, PEJZAŻE** i t. p. oczem ma zaszczyt uwiadomić Szanowną Publiczność. Mieszka na Krakowskiem przedmieściu Nr. 165 w domu P. Terleckiego. (81-1)

Do zakładu cukierniczego Fr. Frickego w mieście tutejszem potrzebny jest **UCZEN** dobrej konduity w wieku lat od 14 do 15. (76-1)



Do sprzedania **KLACZ ROSŁA** w czwartym roku, maści ciemno szpakowatej. **PARA CHOMÓNT** angielskich kompletnych, mało używanych i Siodło angielskie z całym rynsztunkiem. Wiadomość powziąć można od W. Wołowskiego w saskim hotelu, w restauracyi na dole. (82-1)



Jest do sprzedania **KAMIENICA** dwupiętrowa w środku miasta, w bliskości rynku położona. Wiadomość w redakcyi kurjera. (66-2)

Przyjechali do Lublina.

Bothe Karol ob. z Warszawy; Szczepanowski Tom. ob. z Krakowa; Paprocki Adam ob. z Polichny; Goluchowski Józef ob. ze Święcicy; Baron Wrangel podpułk: z Warszawy; Karpiński Ignacy urząd: z Tarnogóry; Daniszewski Wacław ob. z Kielczewic; Brzeski burmistrz z Łęczny; Żybarski burmistrz z Lubartowa.

Wyjechali z Lublina.

Krzyżanowski Edm. ob. do Ochozy; Bothe Karol ob. do Warszawy; Paprocki Adam ob. do Polichny; Baron Wrangel podpułk: do Warszawy.

Ceny targowe produktów.

	w Lublinie	w Warszawie
pszenica wagif: 240 kor.	rs. 5 k. 65	od r. 6 k. 30 do r. 8 k.
żyto	234	4, 20 — 4, 65 — 4, 87
jęczmień	2, 95	2, 55 — 3, 25
owies	1, 55	1, 95 — 2, 17
groch	5, 15	4, 05 — 4, 65
kartofle	1, 20	1, 32 — 1, 42
siana pud	26	30 — 33
słomy	20	22 — 27
okowity garniec	90	81 — 85

Sprostowanie. W cenie żyta w Lublinie w Nr. 11 K. L. podanej, zamiast rs. 3 k. 20 powinno być rsr. 4 kop. 20.—

Ostatni kurs giełdy Warszawskiej.

wexle	ładaja	placa	jeden	rs./k.
Berlin 100 Tal.	2. m. rs. 114.75	rs. 114.60	Talar	1. 27
Wiedeń 150 Zlr.	2. m. „ 112.05	„ 111.75	Złoty reh.	73
Paryż 300 Fr.	2. m. „ 93.45	„ 93.30	Frank	31
Londyn 1 Ft.	3. m. „ 7.78	„ 7.77	Funt szter.	7.77
Hambur: 300 Bmk.	2. m. „ 176.80	„ 176.80	Ban: mar.	58
papiery publiczne				
Listy Zastawne z bież. ku.	12.57	12.53		
Listy Likwidacyjne	79.50	—		

Kalendarz.

Dziś we Środe: ś. Romualda Opata.
Wschód słońca o godz. 7 m. 33. Zachód o godz. 4 m. 56.
Długość dnia godzin 9 m. 23. przybyło dnia g. 1 m. 43.
we Czwartek św. Jana z Malty.
w Piątek św. Apolonii P. M.
Kieżyć, ostatnia kwadra dziś o godz. 9 m: 36 wieczór.

Obserwacje Meteorologiczne.

	rano	w połud.	stan powietrza
w Sobotę	było ciepła stopni 1	3	Pochmurno
w Niedziele	„ 0	3	pogoda.
w Poniedziałek	„ 0	3	
we Wtorek	„ 2	2	deszcz

Wysokość wody na Wiśle pod Warszawą stop 3 cali 9.

TEATR. w Czwartek: Szarlatan.
w Sobotę: Dany i Huzary.
Bankructwo Partacza.